

CENA KURJERA:

Warunki prenumeraty Kurjera Warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera Warszawskiego przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dniu powszednie kop. 3, poranny w niedzielę i święta kop. 5.

Dziś: Agrypina P. M.
Czw.: **Boże Ciało**. Nar. św. Jana
Piątek: Prospera Biskupa.
Sobota: Jana i Pawła M.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód " " 8 " 22.
Długość dnia godzin 16 " 42.
Przybyło " " 9 " 4.

Wschód księżycy o godzinie 11 minut 54 w.
Zachód " " 10 " 42 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.

CENA OGŁOSZEN:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia numerach porannych i wieczornych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmują także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

Niedziela: Władysława Kr. Węg.
Poniedziałek: Ireneusza i Leona.
Wtorek: Piotra i Pawła Apost.
Środa: Emilji i Lucyny Panien.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wandy; jutro Janisława.
Naboieństwa: We wszystkich kościołach nieszpory, rozpoczynające odpust tygodniowy Bożego Ciała.

Zgromadzenia: Dwudzieste ósme ogólne zebranie akcjonariuszów kolei żelaznej warszawsko-bydgoskiej. (Gmach stacyjny—godz. 2 po południu.)—Ogólne zebranie akcjonariuszów kolei żelaznej fabryczno-lódzkiej. (Lokal zarządu kolei, Marszałkowska nr. 56—godz. 2 po południu.)—Ogólne zebranie członków zboru ewangelicko-augsburskiego. (Kościół na Królewskiej—godz. 4 po południu.)

Wystawy: Drugi dzień wystawy robót kobiecych, wykonanych w zakładzie dla kobiet hr. Cecylii Zyberg-Platerówny. (Sale gmachu zakładowego, Piękna 14—od godz. 10-ej rano.)—Wyst. Tow. zachęty sztuk pięknych, Krak. Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulki. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatry: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Model na bohaterkę”, „Złoty cielec” (z udziałem Żółkowskiego) i „Mały pieszczonek” (występ p. Szymanowskiego); jutro „Fra Diavolo”;—Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański”; jutro „Baron cygański”. (Godz. 8 wieczorem.)

Cyruk Salomonskiego i koncert. (Dolina szwajcarska—koncert o godz. 6-ej, przedstawienie w cyrku o 8-ej.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

W lutym r. b. otwartą została przy kantorze banku państwa w Warszawie kasa oszczędności, a w kwietniu dwie jej filje, jedna na Pradze, w domu p. Dzierżanowskiego pod nr. 150a i druga przy ulicy Chłodnej, w domu p. Boyena, pod nr. 50. Kasy te są czynne: główna w gmachu banku codziennie od godziny 10-ej do 1-ej z południa, filje zaś we wtorki, czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wieczorem. Składać może każdy, bez różnicy stanu, pici, wieku i zajęcia; minimum wkładu jednorazowe

go jest 25 kop., maximum zaś 50 rs. Od wniosków tych kasa płaci 4% procentu składanego. Wydawanie następuje bezzwłocznie w tychże samych godzinach, za okazaniem książeczki; odbiór może być całkowity lub częściowy. W wyjątkowych wypadkach, mianowicie jeżeli ktoś składa na pewien określony czas dla dzieci do dojścia do pełnoletności, dla córek do wyjścia ich za mąż, na swój pogrzeb lub t. p., wkłady jednorazowe mogą być wyższe nad 50 rs.

W kwestja dalszego istnienia 17-tu kas oszczędności, zwanych „groszowemi”, poddana pod rozprawę osobnej komisji Towarzystwa dobroczynności, w zasadzie zdecydowaną została twierdząco. Komisji poruczono bliższe zbadanie organizacji tychże kas i zaprowadzenie w administracji takich zmian, któreby zachęcając niezamożnych do składania oszczędzonych pieniędzy, nie narażały Towarzystwa na materialne straty, jakie dotychczas z tego powodu ponosiło.

W tych dniach grono studentów trzeciego i czwartego kursu wydziału przyrodniczego tutejszego uniwersytetu, pod przewodnictwem znanego geologa, profesora uniwersytetu, wyrusza na dłuższą ekskursję geologiczną. W wycieczce tej zwiedzone mi być mają wszystkie ważniejsze punkta górnicze i przemysłowe, znajdujące się w miejscowościach gubernji kieleckiej, radomskiej i piotrkowskiej, jak wielkie zakłady starachowickie, kamieniołomy w Chęcinach, kopalnie węgla w Dąbrowie, oraz inne zakłady kopalniane i topielnie w Bolesławiu, Olkuszu i Sławkowie itp.

W dniu wczorajszym przystań Towarzystwa wioślarskiego przeprowadzoną została z prawego brzegu Wisły na lewy, wprost ulicy Bednarskiej.

= Z literatury.

* Tom V-ty „Potopu” Henryka Sienkiewicza ukazał się na półkach księgarskich.

Tom VI-ty (ostatni) wyjdzie z druku z końcem sierpnia.

* Wyszedł z druku obrazek z życia Warszawy

p. n. „Nad naszą Wiselką”, przez Franciszka Walczakiewicza.

Powiatka ta była drukowaną w odcinku *Gazety przemysłowej*.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj w teatrze Letnim odbył się pierwszy występ panny Heckman w partji Leonory w „Trubadurze”.

Artystka przedstawiła się publiczności sympatycznie.

Primadonna włada sopranem dość świeżym, dobrze postawionym, podatnym raczej do repertuaru *mezzo-carattere*, aniżeli do partji zdecydowanie koloraturowych lub stanowczo dramatycznych.

Głos panny Heckman, nie posiadający wielkiej giętkości, ani nadzwyczajnej siły, dzięki prawidłowej emisji i dobrej szkole porusza się swobodnie w sferze uczuć umiarkowanych i służy za materiał do „redukcyj” artystycznych, które w zdrobionych kształtach przyjemnie przypominają szersze postaci tragicznego repertuaru operowego.

O ile artystka trzyma się rozmiarów takich redukcji, sprawia dodatnie wrażenie; ilekroć pragnie sięgnąć do wyżyn dramatu i wydobyć patetyczne akcenty, znajduje opór w głosie, który w górnych nutach brzmi nieco jaskrawo i krzykliwie, a i frazowanie w takim razie traci jasność i wykończenie.

Zdanie to podajemy z zastrzeżeniem; dalsze występy panny Heckman dostarczą może pola do obszerniejszych uwag; tymczasem jednak wypada zaznaczyć, że artystka zarekomendowała się przyzwyczajeni i suto zbierała oklaski.

P. Myszyga śpiewał wczoraj prześlicznie; widocznie liryzm przypada lepiej do natury tego pięknego talentu, aniżeli humor i werwa.

= Ze sztuki.

* Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w d. 19-ym b. m. dopełnił drugiego w tym roku zakupu dzieł sztuki z wystawy Towarzystwa, dla rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa w końcu r. b.

Nabyte zostały rzeźby: Kaźmierza Chodźńskiego: „Gospośia”; Cypr. Godebskiego: „Amor zebrzący”;

śluchał, tylko zaczął jej opowiadać urywanemi słowy co i jak się stało.

Tymczasem Borowski pozdrowił obiedwie mniszki, przysiadł się do Ksieni i stateczną z nią zaczął rozmowę. Ksieni, matrona bardzo poważna i dziwnie słodkiej wymowy, opowiadała jemu, jakie ma zdanie o nieszczęściu jego córki.

Pani Kitajgrodzka—mówiła Ksieni—przystąpiła do mnie Imię pana Dzierżka, który mi jest krewnym, bo i ja idę od Dzierżków. Jestem mu ciotką, bo starosta jest mi rodzonym. Dzierżek mi opowiedział, jakie złe duchy opanowały tę młodą kobietę i prosił o pomoc, albo o dobrą radę. Trudno dać radę w tak trudnym terminie, nie widziawszy osoby: ale zdarzyła się sposobność, że miałam jechać do Sanoka dla windykacji pewnych zapisów dla naszego klasztoru, więc i tu dojechałam. Bawię tutaj dzień czwarty. Przez trzy dni rozmawiałam z córką waszmości rano, w południe i wieczór, obserwowałam ją uważnie, badałam pilnie, modliłam się Panu Bogu, aby mi dał rozpoznać przyczynę jej cierpienia. Owóż przyszedł do przekonania, że córka waszmości jest opętana od złego ducha, który jej się przedstawia w postaci młodego rycerza, dla którego miała pewne skłonności serca, przed laty. Widziałam już takie wypadki i jestem pewną, że ten duch jej nie opuści, jak długo żyć będzie życiem światowym. Jedynym dla niej ratunkiem jest przyjęcie ślubów zakonnych i zamknięcie się w domu bożym, gdzie duchy żadnego przystępu nie mają. Ona ma wolę po temu, ale mąż się sprzeciwia, niechcąc pozwolić na rozwód. Ja się w tę sprawę nie mieszam; ale zapy-

tana o zdanie, powiedziałam obojgu: że na to nie potrzeba rozwodu, bo żona, wstąpiwszy w mury klasztoru, według postanowienia Trydenckiego soboru, jest już tem samem rozwiedziona.

Więc Borowski się bardzo nad tem zamyślił, a potem rzekł:

— Kto tam w to wierzy, że duchy chodzą po świecie i mogą opętać człowieka, to niemasz co o to z nim dysputować. Podług mnie jest to umysłowa choroba. Ale i ja w to wierzę, że taki chory, zamknąwszy się w murach klasztornych, oderwawszy się całkiem od świata i oddawszy umartwieniom swe ciało, a swoją duszę rozmyślaniami o Bogu, przestanie miewać widzenia. Zachodzi tylko pytanie, ażeby nie mogła pobawić jakiś rok, albo więcej w klasztorze, a wyzdrowiawszy, wrócić na łono rodziny?

Ale Ksieni odpowiedziała na to stanowczo:

— Nie. Bo my nie mamy szpitala, jeno dom Boży. A zresztą na nieby się to nie przydało, bo po tej myśli, że kiedyś do dawnego życia powróci, zły duch miałby zawsze otwarty przystęp do jej umysłu.

Więc Borowski jeszcze raz się namyślił i rzekł:

— Być może, że jejmość Ksieni masz rację.

Tymczasem Rafał ciągle się rzucał w wielkiej niecierpliwości. Kwilił boleśnie i łkał i skarżył się głośno; najprzód błagał Krzysię, aby została, a potem jej czynił wyrzuty, że mąż i dziecko bez miłosierdzia porzuca. Ale Krzysia stała niewzruszona jak skała—a kiedy on przestał mówić, powiedziała do niego te słowa:

— Wszystkich twoich wyrzutów wysłucham z

ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

Zygmunta Kaczkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Oboje Borowsy pojechali do Balogroda. Kiedy weszli do wielkiej komnaty, zastali Rafała w pomiotach sukniach, z zapłakanymi oczyma, z poburzonemi włosami, przechodzącego się chwiejnym krokiem wzdłuż ścian. Przy stole na środku, na którym świeciła wielka lampa olejna, stała Krzysia, w białej sukni, z rozpuszczonemi włosami, z mocnym rumieńcem na bladej twarzy, ale spokojna jak statua marmurowa, a w jej całej postaci widać było mocne postanowienie i zupełną świadomość siebie. Na kanapie siedziały dwie mniszki zakonu Klarysek, które także zwano Bernardynkami: Ksieni i siostra.

Obaczywszy te dwie mniszki, Borowsy zaraz się domyśliли, jakie postanowienie ich córka powzięła, matka chciała ją objąć w swoje ramiona i przytulić do piersi, ale tymczasem Rafał rzucił się jej do nóg, wołając:

— Ratusz-że mnie matko kochana! Owo kto mi żonę zabiera!

Pani Borowska chciała go uspokoić, ale on jej nie

Hipolita Marczewskiego: „Na obczyźnie”; obrazy: St. Grocholskiego: „W kościele”; Walerego Brochockiego: „Przed cerkiewką na Podolu”; St. Wolskiego: „Ranny”; Wojciecha Gersona: „Nie udało się”; Jana Owidzkiego: „Pojedynek”; Al. Świeszewskiego: „Mocząry”; M. Wywiórkowskiego: „Modlitwa”; L. Biedrońskiego: „Madonna”; Romana Szwojnickiego: „Samotnik”; St. Jasieńskiego: „Poranek”; A. Malinowskiego: „Podwórze po-dominikańskie”; R. Oknińskiego: „Rankiem po szabasie”; Al. Gierymskiego: „Głowa wenecjańska”; Fr. Wastkowskiego: „Zator na Wiśle”; Fr. Bujakiewicza: „Przed kuźnią”; St. Bergmana: „Powrót” i „Szachy”.

Ogółem nabyto dzieł 20 za rs. 3080.

Łącznie z pierwszym zakupem, odbytym w kwietniu, nabyto dzieł 37 za rs. 6485.

W ciągu r. b. będą miały miejsce jeszcze dwa zakupy, mianowicie we wrześniu i grudniu.

== Z teatrzyków.

„Belle-vue” wystawia jutro głośną farsę francuską p. t. „Mademoiselle Nitouche”.

Jak wiadomo, farsa ta zawdzięczała wielkie swe powodzenie w Paryżu głównie słynnej wodewilistce Judie.

Jak sobie „Belle-vue” z tym szkopułem poradzi—jutro się przekonamy.

Podobno też niektóre ustępy sztuki zostały odpowiednio dla naszego gruntu zmodyfikowane.

== Ciekawa statystyka.

Jeden z tutejszych lekarzy pracuje nad statystyką pijaństwa, oraz rozwoju tego nałogu w Królestwie Polskim.

Autor posługuje się w wielu razach źródłami urzędowymi.

Praca ukaże się w broszurze w końcu lipca r. b.

== Do soboty.

Deszcz, jaki spadł wczoraj po południu, w niwecz obrócił cały projekt zabawy na placu wystawowym.

Na domiar złego, pogoda stanowczo psuć się zaczęła dopiero około godz. 3-ej, tak, że o niedość do skutku zabawy w dniu wczorajszym nie można już było zawiadomić publiczności za pośrednictwem wychodzących po południu pism.

Proszeni więc jesteśmy o zawiadomienie dziś osób interesowanych, że zabawa odłożoną została do soboty, jeżeli rozumie się i w tym terminie pogoda znów nie stanie na zawadzie.

Zbytecznem byłoby dodawać, że nabyte już bilety zachowują swoją moc w jakimkolwiek bądź terminie zabawa odbyć się będzie miała.

== Odroczenie wianków.

Dowiadujemy się, że po części z powodu przyboru Wisły, a po części z powodu niepewnej na dziś pogody, wianki zostały odroczone.

O dniu odbycia się tej zabawy później będzie doniesionem.

== Zebranie koleżeńskie.

W sobotę dnia 19-go b. m., byli studenci wydziału prawnego tutejszego uniwersytetu z 1876-go r. zbrali się po latach dziesięciu w kościele Świętokrzyskim na nabożeństwo, a następnie przepędzili cały dzień w koleżeńskim kółku.

Po obiedzie obecnych okazało się, że z liczby 54 ch, którzy otrzymali dyplomy, stawilo się tylko

pokorą, bo może nie jestem bez winy. Dałam ci słowo bez zastanowienia, chociaż wiedziałam, że rodzice na mnie naglić nie będą; miałam przeżyć cię, że nie trzeba było się spieszyć, ale nie zamiarłam tego przeżycia w stanowczą wolę. W tem moja wina. Wszelako obowiązków, które nierozważnie wzięłam na siebie, dopełniłam sumiennie. Byłam ci żoną przywiązaną, potulną i wierną. Dałam ci syna, po którym twój ród przejdzie w pokolenia następne. Dzisiaj mi pokutować za moją winę, dla mojej duszy zbawienia; nie byłbyś mężem, ani ojcem, ani chrześcijaninem, gdybyś mi w tem chciał przeszkadzać.

Natenczas Rafał wyprostował się, otarł łzy z oczu i rzekł z godnością:

— Jeżeli idzie o twoją duszę zbawienie, to do twojej pokuty przyłączę moją: niechaj się dzieje wola tego, co rządzi naszymi losami!

Na tem się skończyła ta walka pomiędzy miłością męża, a obowiązkiem chrześcijanina.

Już przez tę noc nikt do snu się nie kładł, wszyscy pozostali na nogach. Starsi rozmawiali ze sobą statecznie o rzeczach bożych, Rafał migał się także do rozmowy i mówił spokojnie, chociaż widać było po nim, że cierpi męki piekielne. Krzysia dawała swoim pannom ostatnie rozporządzenia, rozdawała pomiędzy nie wszystkie swe suknie, a dla siebie spakowała małeńki tłomoczek, w który włożyła tylko trochę bielizny i resztę klejnotów, przeznaczonych na ofiarę dla klasztoru. Rozdzierającym serce, ale

33-ch, z tych najwięcej naliczono adwokatów, bo aż 16-tu.

Po zdjęciu fotografii obecnych przez p. Mieczkowskiego, całe grono zasiadło w Marcelinie do wspólnej uczty, podczas której jeden z obecnych zaproponował składkę na doraźną pomoc dla wdowy zmarłego kolegi.

Wniosek przyjęto z uznaniem i natychmiast zebrało się 129 rs.

Termin następnego zebrania naznaczono za lat 5.

Popiewań pomiędzy zebranymi okazało się 10-ciu nieżonatych, zalecono więc im przed przyszłym zjazdem wyszukanie sobie towarzyszek życia.

Dodano i rygor: „ten co się nie ożeni w ciągu lat pięciu, będzie płacił podatek za celibat.”

== Z giełdy produktowej.

Na wczoraj zapowiedziana narada handlujących okowitą, urzędownie nie przyszła do skutku, z powodu zaslubnięcia przewodniczącego tym naradom.

Niemniej jednak zaznaczyć należy, że na wezwanie odpowiedzieli wszyscy obecni w Warszawie pp. dystryktorzy i znaczniejsi składnicy okowity, a także i paru większych producentów.

Dowód to jawny najlepszych chęci ze strony osób najbardziej interesowanych w uregulowaniu handlu okowitą, który tak wielkie przedstawia trudności.

Nowe zebranie odbędzie się za dni kilka.

== W sprawie sprzedaży kwiatów.

Nieraz już odzywały się w pismach głosy, mające na celu rozbudzenie zamiłowania do kwiatów i zachęcenie do zwyczaju noszenia takiej ozdoby w butonierce tużurka.

Towarzystwo ogrodnicze warszawskie popierało również tę myśl z wcale pomyślnym nawet skutkiem.

Dla amatorów kwiatów jednak przedstawia się obecnie znaczna nawet trudność w zaopatrywaniu się w tego rodzaju ozdobę, sprzedaż bowiem kwiatów znajduje się w Warszawie rzeczywiście w najopłakaniejszym stanie.

Chcąc nabyć kwiatek, można go kupić jedynie u brudnych, obszarpanych, a nętnie narzeczających się ze swoim zwiędłym towarem niedorostków, lub też u kobiet, których sam widok wstręt obudza.

Wdawanie się w pertraktacje handlowe z tego rodzaju indywiduami wcale nie jest rzeczą przyjemną.

Słychać wprawdzie było o projektowaniu urządzenia abonamentu kwiatów przez jednego z tutejszych ogrodników, lecz rzecz ta widocznie na projekcie się skończyła.

Teraz dopiero za pierwszy krok na drodze ku lepszemu uważać można urządzenie sprzedaży kwiatów z ogrodu braci Kaczyńskich, w altanie z wodą sodową przy głównej alei w Saskim ogrodzie.

Spodziewać się można, że za tym przykładem pójda i inni ogrodnicy, tak, że w rozmaitych okolicach miasta za skromną opłatą nabyć będzie można piękną różę lub inny jaki kwiatek.

Przy tej sposobności nasuwa się jednak uwaga, czemuż żaden z naszych ogrodników nie wpadł na pomysł urządzenia kolporterji kwiatów po mieście, jak to się praktykuje za granicą.

Do roznoszenia można używać małych chłopców czy dziewczynek, przyzwyczajonych i firmą zakładu odznaczonych.

zarazem wzniosłym był widok tej młodej kobiety, która dobrowolnie rzucała świat taki piękny i żywem się kładła do grobu.

Jak tylko oświłto, zajęchały powozy.

Natenczas wszyscy się zgromadzili w owej małej komnacie w baszcie narożnej, którą Krzysia tak bardzo lubiła i którą jeszcze raz pragnęła obaczyć. Tam chciała pożegnać się z mężem i swoją rodziną. Wzięła naprzód małego synka na ręce, pocałowała go i zrobiła krzyż święty nad jego głową, mówiąc: — Błogosławieństwo Boże niechaj spoczywa nad tobą!

Potem rzuciła się na piersi swemu mężowi i chciała ostatni pocałunek złożyć na jego czole. Ale Rafał objął ją konwulsyjnie w swoje ramiona i trzymał tak długą chwilę: niemiał już głosu w piersiach, tylko ciche łzy mu się potoczyły strumieniem po twarzy. Poczem wypuścił ją prawie bezwiednie ze swego objęcia.

Kiedy matka i Ksieni wzięły Krzysię po pod ramiona, aby ją do powozu sprowadzić, on nie ruszył się z miejsca i stał tak patrząc na nią martwymi oczyma.

Borowski i Prokop zostali przy nim.

A kiedy usłyszał turkot odjeżdżających powozów, siadł ciężko na małą kanapkę, opuścił głowę na piersi i rzekł:

— Słońce moje zagasło, trzeba reszty życia dożyć w ciemnościach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dałoby to uczciwy zarobek znacznej liczbie biednych dzieci i zapewniłoby niezawodnie odpowiednie korzyści przedsiębiorcy, w niczem zupełnie firmie ujmę nie czyniąc.

== Z kościoła pobernardyńskiego.

Restauracja kościoła pobernardyńskiego na Krakowskim-Przedmieściu osiągnęła wcale nieoczekiwane rezultaty.

Przy oczyszczaniu ścian ponownie natrafiono w głównej nawie na bardzo piękne freski, które według dowodów znajdujących się w archiwach kościoła, były malowane w końcu siedemnastego stulecia. Freski będą odnowione z całą starannością.

== Regaty.

Towarzystwo wioślarskie podczas bieżącego lata zamierza wystąpić z jednemi tylko regatami.

Zabawa ta odbędzie się w końcu lipca.

== Wycieczka cyklistów.

Zawiazane niedawno w mieście naszym Towarzystwo cyklistów zamierza wkrótce urządzić zbiorową dalszą wycieczkę po kraju.

Program wycieczki nie jest jeszcze ułożony.

== Ze zwierzyńca.

P. O. z Łukowa nadesłał do ogrodu zoologicznego małego ulaskawionego lisa, którego schwytano w polu.

Skromny to dar, ale świadczy, że wiele osób interesuje się tą pożyteczną instytucją.

== Powrót od Pasteura.

W dniu wczorajszym powrócił z Paryża pan S., obywał z łomżyńskiego, który udawał się do Pasteura z pokaszanym przez wściekłego psa sześciolatnim synkiem.

Zdrowie malca po zaszczepieniu mu jadu znajduje się w stanie zupełnie dobrym.

Ponieważ przebieg choroby był wyjątkowy i dla paryskiego uczonego ciekawy, p. S. zobowiązał się nadać o stanie zdrowia pacjenta zawiadamiać Pasteura drogą telegraficzną.

== Ukarane lekceważenie.

Pewna hamburska fabryka cygar nadesłała na ręce tutejszego składnika znaczny zapas cygar, które okazały się nieodpowiadającemi cenie.

Cały transport pozostał na komorze, ponieważ odbiorca rzekł się towaru, oddając takowy pod rozporządzenie władzy celnej.

Niedbali fabrykant poniesie z tego powodu dotkliwe straty.

== Jeszcze jeden Cumberland.

Zapowiada przyjazd do Warszawy jeszcze jeden odgadywacz myśli.

Jest nim p. Blumberg, urodzony w naszym kraju, który, jak zapewnia, „niedawno odkrył w sobie siłę magnetyczną” i zakasował wszystkich poprzedników.

Zobaczymy.

== Podwórzowy pianista.

W okolicach Nowego-Swiata odwiedza podwórzka dotychczas nigdzie nie spotykana grupa.

Składa się ona z trzech mężczyzn, z których dwaj na stosownie przyrządzonym wózku ciągną pianino, trzeci zaś, ociemniały, wygrywa rozmaite „kawalki”.

Pianista zbiera obfite datki za swoje popisy.

== Reklamowe mostki.

Jeden z handlujących na Nowym Świecie urządził przed swoim sklepem dwa ozdobne mostki dla użytku przechodniów.

Na mostkach tych będą się znajdowały reklamy

== Podobizny z... wosku.

Pewien londyński fabrykant figur z wosku rozstał do kilku mieszkańców naszego miasta oryginalną propozycję.

Pomyślowy syn Albionu podejmuje się osobom pragnącym mieć podobiznę nieboszczyka, wykonać takową za nadesłaniem gipsowej maski, oraz opisu barwy włosów, oczu i innych szczegółów twarzy.

== Szkodliwe grzyby.

W dniu wczorajszym za Żelazną Bramą policja targowa odebrała i zniszczyła grzyby szkodliwe dla zdrowia, przyniesione przez dwie włościanki.

Oprócz tego włościanki będą pociągane do odpowiedzialności sądowej za dostarczanie niezdrowych produktów spożywczych.

== Kradzieże.

W dniu wczorajszym zameldowano policji pięć wypadków drobnych kradzieży, na sumę niespełna rs. 200.

Pomiędzy innemi w Dolinie Szwajcarskiej skradziono około stu kufli od piwa.

== Napaść.

Na handlarza Chaima Bunka za Żelazną Bramą napał Abram Lejb Gent i odebrałszy żonę jego, Perli Bunk, rs. 130 w gotówce, zbiegł bezkarnie.

Poszukiwanie zarządzone.

Dwie konsekracje.

W czasie ostatniej wizyty, JE. ks. arcybiskup warszawski dopełnił konsekracji dwóch kościołów, a mianowicie w Jadowie i Dobrem.

Pierwszy kościół wzniesiony został za staraniem ks. proboszcza Stanisława Skowrońskiego, a z ofiar złożonych przez parafjan.

Obecny właściciel Jadowa, hr. Zdzisław Zamoycki, ofiarował cegłę, drzewo, 5000 rs. i nowy organ, imi parafjanie chętnie spieszyli z dobrowolnymi ofiarami.

Kościół w Dobrem zbudowany został w większej części z funduszu kolatorki, pani Jazwińskiej.

Kościół wzniesiono w stylu gotyckim; wielki ołtarz jest marmurowy, dosyć kosztowny, ale nie zastosowany do stylu kościoła.

Osierocona parafia.

W Płoskirowie, w gubernji podolskiej, parafia katolicka pozbawiona jest od kilku miesięcy pasterza duchownego.

Miejscowy i o oszcz. złożony jest od dłuższego czasu ciężką chorobą, nie pozwalającą mu dźwignąć się z łóża.

Nowe fabryki.

Z Konina piszą do *Kaliszanina*, iż w r. b. otwartą została w tem mieście fabryka beczek, do której sprowadzono maszyny parowe z Anglii.

Jednocześnie powstała w Koninie fabryka obuwniczych maszynowych.

Fabryka beczek wywołała już pożyteczną konkurencję na miejscu, a może też z czasem wpłynie na ograniczenie wywozu z konińskiego za granicę dębowych klepek.

Dotychczas sprowadzano do okolicznych gorzelni większe naczynia drewniane.

Starania.

W Łodzi mają być znowu otwarte z pozwolenia władzy lekarskiej dwie nowe apteki.

O uzyskanie koncesji ubiega się dotąd czterestu kandydatów.

Układy o serwituty.

Czytamy w *Gaz. kiel.*, iż w pięciu powiatach: kieleckim, jędrzejowskim, włoszczowskim, olkuskim i pińczowskim zawarto w r. z. 20 umów o zamianę służebności z 839 osadnikami.

Największy układ przypadł na dobra Sułoszyce, w olkuskim, gdzie ugoda stanęła z 236 osadnikami.

Ze stosunków rolnych.

Jak *Gazeta rolnicza* donosi, w wielu okolicach kraju rozpoczęły się już sianokosy.

Ponimo dość obfitej w śnieg zimy, zbiór paszy z wyjątkiem okolic nadrzecznych nie jest lepszym niż w latach poprzedzających.

Posucha wiosenna, powrót zimna w kwietniu i na początku maja sprawiły, że trawy mało i nierówno wyrosły.

Konieczny pod wpływem deszczów przepadających od początku tego miesiąca poprawiły się i zbiory spodziewać się może co najmniej średniego.

Jarzyny także się poprawiają.

Autograf.

Jeden z obywateli na Kujawach posiada list oryginalny Bismarka z czasów uniwersyteckich, datowany w r. 1820-ym, pisany do jednego z kolegów głoskami łacińskimi.

Pokazuje się, że kanclerz dzisiejszy nie miał do nich wówczas wstępu.

Wertheimer w swoim spisie autografów, kładzie obok tego listu cenę 200 marek.

Brak mięsa.

W Łodzi skarżą się od pewnego czasu na brak mięsa wskutek małego dowozu wołów stepowych.

Następstwem tego jest znaczne podrożenie mięsa w sprzedaży cząstkowej.

Budowa teatru.

Sosnowice zapewne niezadługo będą się mogły pochwycić własnym teatrem.

Budynek teatralny wybudować zamierza właściciel placu, p. Currodni, włosz i stara się w tym celu o pozwolenie władzy.

Szczęśliwy traf.

Dwóch właścicieli ze wsi Łysakowa, powiatu jędrzejowskiego, Andrzej Nowak i Wincenty Olszak, jechało podczas burzy na koniach.

Nagle uderzył piorun i zabił na miejscu oba konie.

Jedźdźcy, jak donosi *Gaz. lub.*, nie ponieśli żadnego szwanku.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Papier splamiony tłuszczem.

Obok sposobu, podanego już kiedyś na tem miejscu, po dajemy drugi, nieco różniący się, ale zmierzający do

wnieź ku temu samemu celowi. Tak często zdarzają nam się te plamy, a tak są trudne do usunięcia, że znajomość kilku środków nie zawadzi. W danym razie postępować jak następuje: podegrzać najpierw owe plamy nad ogniem, żeby zgęstniały tłuszcz nieco roztopić; szybko nakładać na plamy arkusz grubej białej bibuły, zmieniając co chwila miejsce zetknięcia, w miarę przesiąkania takowego absorbowaną tłuszczem. Skoro bibuła przestaje już nasiąkać, umaczać włosieniny poddelek w esencji terpentynowej bardzo czystej i świeżej, zwilżyć nim operowane uprzednio miejsca i powtórnie podegrzać na ogniu. Zwilżenie plam esencją terpentynową uskutecznić z obu stron papieru. Wymaczawszy bibułę terpentynę, te same miejsca poddać działaniu drugiego chemicznego czynnika, mianowicie napuścić je skoncentrowanym spirytusem winnym. Od czystości owych środków chemicznych w znacznym stopniu zależy rezultat operacji. Operując w dobrych warunkach, zazwyczaj to się udaje. Papier odzyskuje swoją pierwotną białosć; atrament zaś, jeśli papier był zapisany, pozostaje nienaruszonym. Spirytus winny powinien być szczególnie bardzo stężony.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla paraliżików.

Uczniowie zakładu wychowawczego z ulicy Wareckiej rs. 2. W szóstą rocznicę śmierci męża, Józefa Kowner, rubli sr. 1.

Na kolonie letnie.

Maniusia rs. 1.

Dla nędzy wyjątkowej.

B. Jer. rs. 3.

— Jako w smutną 22 rocznicę śmierci s. p. Jana Weissensieiera, b. N. B. P., pozostała wdowa składa rs. 3 na wpis dla ucznia.

— Przesyłam przy niniejszym rs. 130, z których rs. 50 przeznaczam na kolonie letnie, a rs. 80 na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum, według uznania redakcji, jako dochód z teatru amatorskiego w Sosnowicach.

Dr. L. Kołodzki.

— Komitet dochodów niestających warszawskiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że zapowiedziana na dzień 22-gi czerwca r. b. wielka zabawa na placu Ujazdowskim odłożona została na sobotę, to jest na dzień 26-ty b. m. Program zabawy nie ulega żadnej zmianie, a bilety kopione służyć będą i na sobotę.

NEKROLOGJA.

† Dnia 20-go po długich cierpieniach zaśnęła w Bogu w Krakowie s. p. Helena Bierkowska, córka nieżyjącego Ludwika, zasłużonego doktora medycyny, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, i Konstancji z Wysieckich małżonków Bierkowskich. S. p. Helena jaśniała rzadkimi przymiotami umysłu i serca, jednającemi jej licznych przyjaciół. Śmierć jej pogrążyła w ciężkim żalu nieszczęśliwą matkę, rodzinę i tych wszystkich, z którymi jakiegokolwiek bliższe łączyły ją stosunki.

Pokój jej wieczny!

(769)

† W Bytomiu na Górnym Szlaku zmarł Stanisław Przynicznyński, syn redaktora *Postępu rolniczego*. Wśród trudnych warunków położenia, śmierć ta nowym bolesnym ciosem dotknęła rodziców obiecującego dziecka. —770—

† W sobotę, to jest dnia 26-go czerwca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Stefani z Gamowskich Karniewskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach o godzinie 9-ej rano, na które stroškany mąż wraz z rodziną zmarłej zapraszają. —2299—

TELEGRAMY

„KURJER WARSZAWSKI”.

Kraków 22-go czerwca. — Poseł Zborowski mianowany został prezesem sądu wyższego w Krakowie.

Wiedeń 22-go czerwca. — Rada państwa została odroczoną na czas feryj letnich.

Wiedeń 22-go czerwca. — Trybunał urzędujący na zasadzie stanu wyjątkowego, skazał Stockhammerową za zamordowanie służbowce na karę śmierci.

(Ajencja północna).

Monachjum 22-go czerwca. — W izbie wyższej sejmiku bawarskiego sprawozdawca komisji tajnej oświadczył, że z przedstawionych komisji dokumentów okazuje się, że choroba króla powstała stopniowo, z upodobania w samotności, następnie dołączyło się do tego budzące obawy pomieszanie umysłu, a narazem wywiązał się fantastyczny popęd do tworzenia rozmaitych projektów.

Londyn 22-go czerwca. — Rząd zawiadomił izbę gmin, że pogłoska o zatrzymaniu pułkownika Lokharda w Badagszanie nie jest prawdziwą. Lokhard przybył do Niższego Badagszanu.

Londyn 22-go czerwca. — Rozwiązanie parlamentu nastąpi w sobotę.

Cetynja 22-go czerwca. — Urzędowa gazeta czarnogórska, mówiąc o pretensjach księcia Karageorgiewicza do tronu serbskiego, wyraża przekonanie, iż w razie jeżeliby książę zechciał czynnie wystąpić w roli pretendenta, to powinieneć krok taki stawiać wyłącznie na swoje własne ryzyko.

Petersburg 22-go czerwca. — Wiadomość o przeniesieniu ks. Urusowa z Bukaresztu do Brukselli i mianowaniu posłem przy dworze rumuńskim ajenta dyplomatycznego w Kairze, p. Chitrowo, urzędowanie została potwierdzoną.

Telegramy handlowe.

Berlin 22-go czerwca wieczór.

Ruch na giełdzie nieco większy, choć w każdym razie bardzo skromny. Uspokojenie cokolwiek mocniejsze, tak, że przynajmniej ruch zniżkowy powstrzymany został. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe utrzymały się przy tych samych notowaniach. Wartości bankowe bez ruchu, kolejowa wyżej nieco. Wartości rosyjskie i ruble o drobność wyżej. Żyto w obu terminach obniżyło się w cenie o 1 markę na 1000 kilo.

Berlin 21-go czerwca (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. ros. w tr. nat. 198 10	Akcie kredytowe . 451.—
Wekle na Warszawę 197 70	Listy zast. ser. I-ej 61 90
Wek. na Peters. krótk. 197 60	Wekle na Lon. krótk. 20 35
Wek. na Peters. dług. 196 90	Wek. na Peters. dług. 20 30
Bil. ban. ros. na dost. 198 25	Żyto w tow. gotow. 129 75
Wschodnia poz. II em. 61 70	Żyto na jesień . 131 75

Petersburg 22-go czerwca.

Wekle na Londyn	23 13/32 17/32
Pożyczka premjowa I-ej emisji	242
II-ej emisji	226
Półimperialy	84 1/2

Nieznaczna podwyżka kursu rubli w Berlinie, jaką przyniosły telegramy popołudniowe, nie sięga wyżej 25 f. na 100 rs. na dostawę końcemiesięczną. W transakcjach kasowych kurs podniósł się zaledwie o 5 f. Kurs weksli na Petersburg i Warszawę obniżyły się przytem o 10 f. Ta niejednolitość dążeń każe przypuszczać, że zwykły owej musiał być jakieś specjalne powody, a mianowicie zapotrzebowanie tego wyjątkowo papieru w nieco większej ilości. Jeśli tak jest rzeczywiście, nie można tego uważać za początek zwrotu ku lepszym. Niemniej przeto spodziewać się należy, że na giełdzie warszawskiej przy rozpoczęciu trudności uspokojenie będzie nieco korzystniejsze dla walut obcych. Szacowania poranne wskazały dalszy kierunek działalności. Notowania dnia poprzedniego były: 198.05, 198, 451, 130.75, 132.75.

J. WZ

CENY ZBOŻA

dnia 22-go czerwca 1886 r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Fszencica wyborowa 102—106, średnia 90—100, ordynaryjna 82—88.

Żyto: wyborowe 78—80, średnie 75—77, ordynaryjne 72—74.

Jęczmień: wyborowy 70—83, średni—ordynaryjny.

Owies: wyborowy 95—100, średni 87—93, ordynaryjny 80—85.

Gryka: 94—100. **Groch:** 87—107, 75—85. **Kasza jaglana** wyborowa 132—145.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 22-go czerwca 1886 r.

Dostawy pszenicy dosyć znaczne. Wystawiono dziś na sprzedaż 800 korey.

Gatunki przeważnie niskie, na które oddawna pokup jest bardzo słaby.

Lepszych, które miałyby chętnych nabywców, brak.

Płacono za bardzo dobrą 6.67 1/2 do 6.70, biała 6.45.

Za psrą 6.15 do 6.30, ordynaryjna zaniebana, po 5.30 była oddawana, a poślad po 4.87 1/2.

Żyta 500 korey.

Wyborowego ziarna nie ma wcale i prawie za wyczerpano uważać je można.

Płacono dobrze 4.65 do 4.70, nieco słabsze 4.57 1/2.

Jęczmienia nie ma nabywców, dostawy też szczupłe; jedna drobna partyjka po 3.90 sprzedana została.

Owsa dowóz dostatni. Ceny niskie. Płacono 2.85, 3.35 do 3.40.

Siano stare i już świeże w dostatecznej ilości.

Płacono bez różnicy 40 do 45 kop. za pad.

Słoma 20 do 28 kop.

J. WZ

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Wszystkie rynki zbożowe w tygodniu ostatnim bardzo niekorzystnie nadsyłały wieści o stanie handlu pszenicą i żytem. Widoki urodzajów są wszędzie bardzo dobre. Braku obawiać się nie potrzeba, przytem stan powietrza wszędzie dalszemu rozwojowi w tym kierunku przyjazny. W skutek tego wszędzie panowało uspokojenie słabe i niechętnie. Obroty nieznaczne.

Z New-Yorku donoszą o prawie codziennej, jakkolwiek powolnej niższe cen pszenicy, która obecnie notowana jest 0.83, to jest o 1/4 c. niżej niż przed tygodniem. Mąka bez zmiany 3.20. Wywóz był mniej znaczny niż w dwu tygodniach poprzednich. Zapasy kontrolowane obniżyły się o 1 milion buszli i wynoszą 32,424,000, kukurydzy zaś 9,387,000. W każdym razie zapas pszenicy jest o 9 1/2 milj. mniejszy niż w odpowiednim czasie roku zeszłego.

Wywieziono z portów atlantyckich Ameryki północnej 172,000 kwarterów, z Kalifornji 32,000 kwart.

W Ameryce obliczają urodzaj przeciętny na 97 1/2%, wiosennej i 92 7/8 zimowej pszenicy.

W Anglii również z tych samych powodów targi były w dążności słabej, a ceny pszenicy obniżyły się. Wiadomości o bliskich żniwach w Indiach są pomyślne, a wywóz z Indji znaczny. Obniżka wynosi 6 d. do 1 szylinga. Zboże na paszę także staniało. Angielskiej pszenicy dostawiono 42,936 kw., po cenie przeciętnej 31 sz. 11 d. Import zagraniczny bardzo słaby.

We Francji również piękna pogoda wywarła zły wpływ na targi tak w Paryżu, jakoteż i na prowincji. Ceny niższe.

Toż samo powiedzieć można o Belgji, Hollandji, prowincjach nadreńskich i Westfalji.

W Austrii i na Węgrzech ceny niższe. Wywóz do Włoch znaczny. Mąka w zastoj.

W Berlinie pszenica trzymała się bezmiennie. Żyto o 2 m. niżej.

W Gdańsku, wedle sprawozdania p. R. Damme, dowozy kolejowe znacznie się zmniejszyły, również i dowozy wodą były małe — zapowiedziano jednak dosyć znaczne ilości, które już Toruń minęły. Zewsząd wiadomości o pomyślnym stanie powietrza tamują handel tak, że nie za granicę sprządać nie można. Brak chęci kupna. Całkowity obrót pszenicą wynosił zaledwie 1300 tonn. Notowano polską stosownie do gatunku: od psirej 122 i 123 funt. po 128 do wysoko-psirej 129 f. — 137 m. za tonnę.

W handlu żytem, pomimo małych dowozów, usposobienie słabe. Konkurencja portów nadbałtyckich, a mianowicie Libawy i Rygi, które znaczne ilości przyjmują drogą wodną, bardzo niekorzystny na rynek gdański wpływ wywiera. Obrót 600 tonn. Notowano polskie 90 1/2 do 93 1/2, za tonnę.

Jęczmień rosyjski 88 m. za tonnę.

Groch Victoria polski, słaby co do gatunku, 180, pastewny 113 m. za tonnę.

Mięsły Toruń ładunki, zawierające 2751 tonn pszenicy, 731 żyta.

W dniu 21-ym czerwca usposobienie wzmocniło się nieco w skutek wiadomości niekorzystnych o stanie urodzajów we Francji i wyższych notowań w Berlinie. Ceny podniosły się nieco.

Notowano pszenicę polską psirą 125 i 126 f. 133 m., jasnopstrą 125 i 126 funtowa 135 i 136 m., ładna szklista 127 f. — 138 m., wysokopstrą 126 do 129 funtowa — 139 marek za tonnę.

Żyta mało — ceny nieco wyższe. Polskie do 94 1/2 m. za tonnę, czyli 1000 kilo.

Z Hamburga donoszą, iż dla pszenicy usposobienie niezmiennie jest słabe. Obróty bardzo utrudnione. Żyta zbyt trudny, przy obfitem zaofiarowaniu. Zakupy nieco większe robią dla Saksonji i na potrzeby miejscowe. Owsa dowóz umiarkowany. Ceny lepszych gatunków utrzymały się — zupełnie zaniedbane nasiona ościaste bez zmiany.

J. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu J. Lep. z Żelaznej. — Dzień Narodzenia św. Jana nie jest ruchomym i w razie zbiegu ze świętem uroczystem nie przenosi się na dzień następny. Kalendarze mylnie podały w r. b. datę 25-go czerwca, co i w naszym nagłówku rannego wydania przez nieuwagę powtórzone.

— Pani Kos. z Chmielnej. — Wybiera się koper suchy, nie płucze się go, obrywa się piórka i układa się je w suchym słoiku małemi warstwami, przesypując solą aż do pełna. Następnie zawiązać pęcherzem, wstawić do chłodnej suchej piwnicy, a będzie w zimie świeży i z silnym aromatem. Szczaw najlepiej zachowywać najzimiej w sierpniu, gdyż jest najkwaśniejszy. Sposób przyrządzenia jest podobny do kopru. Bierze się szczaw suchy, nie płucze się go, obrywa się korzonki, zostawiając same listeczki, następnie trzeba drobno posiekać, zaraz posolić, wymieszać dobrze i w tej chwili kłaść do butelek, zakorkować i zalać pakiem. W zimie w miarę potrzeby bierze się z butelki, którą następnie korkuje się i zalewa pakiem. Sól do tego rodzaju konserw najlepsza jest zielona.

LAMPY ZECERSKIE

z drążkami żelaznymi dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania. Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera warszawskiego.

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na WSTĘGACH do WIĘCÓW

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najszybciej wykończy drukarnia Kurjera warszawskiego, plac Teatralny № 9.

TABELA WYGRANYCH

w szóstym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 146-ej

Loterji klasycznej

dnia 22-go czerwca 1886 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
94	400	9225	400	15740	400
681	200	9400	400	15759	400
3655	400	10166	1,000	15949	200
4074	2,000	10178	200	17441	400
4758	200	10327	200	18324	400
4840	200	10357	400	18941	400
5115	200	11015	200	20549	200
5431	400	11636	200	20661	1,000
6895	200	11642	400	21625	200
7543	200	13855	400	22656	2,000
7567	10,000	14035	1,000	23131	400
8132	200	15461	400		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

266	1791	8101	9076	14820	16777	19273
370	4932	8121	9245	15139	17104	20035
534	8080	8153	11262	16077	18596	21390

22875 23304

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

242448	4782	6894	9020	11084	12957	15291	17507	19539	21412
262544	96	6922	21	92	13029	15310	75	94	53
78	59	4823	7057	64	11127	44	15407	96	19665
1422627	60	60	9143	11200	13102	26	17609	77	78
91	35	75	7118	9229	28	15	43	23	19717
219	93	4909	29	9322	66	13335	59	52	33
862780	46	45	34	11331	42	15520	53	69	21624
3422821	50	59	85	11454	70	62	92	85	21720
73	38	52	7207	9447	55	87	77	17710	88
80	63	91	84	53	65	13424	15607	41	19834
434	89	95	97	9551	66	84	26	73	56
742909	5011	7354	69	94	93	59	17802	19952	93
92	69	83	64	9611	11522	13555	75	74	54
963020	5130	74	52	28	64	15711	17963	65	22104
504	37	31	79	83	50	67	61	70	20008
173110	36	7431	9702	98	96	80	94	87	44
18	42	47	51	8	11607	97	15831	95	20112
293239	86	7510	10	25	13619	48	18102	34	83
36	48	5208	46	17	91	21	94	18	51
857	59	5325	73	72	11715	99	15905	31	77
77	78	29	7615	87	28	13707	16013	71	79
9403314	69	20	9820	78	57	56	87	20206	86
1021	85	5421	44	9934	11817	67	16107	18249	24
753497	39	52	10020	76	95	14	18416	65	96
83	98	66	7705	43	11908	13856	25	85	99
11163501	5535	10	10103	15	57	69	87	20305	44
22	23	65	14	7	40	88	92	99	6
87	60	73	29	26	12146	13951	16205	18582	19
1248	84	5634	40	33	51	59	27	18651	65
13243624	74	59	85	58	14080	16300	55	20449	95
1415	89	5740	7807	10231	63	83	38	18738	20637
89	95	50	9	93	64	14164	71	54	75
16163723	79	43	99	12212	14266	87	71	82	47
33	80	5948	65	10331	47	14307	16476	77	86
80	96	78	7936	65	95	39	82	92	20703
82	99	6026	47	10401	12315	14401	16507	18832	29
843884	87	59	23	23	3	8	18942	48	60
973911	6131	8074	37	31	16	13	47	70	22902
1755	45	37	8105	92	36	30	75	48	20808
564099	84	25	10505	53	14504	16665	19004	21	23024
18104119	6210	26	20	56	7	16712	32	31	39
35	53	27	39	21	65	34	78	51	20960
43	92	36	52	50	87	14606	82	53	90
534209	50	51	53	12431	16	16838	56	21007	89
97	67	91	98	56	79	29	49	63	44
1910	72	94	8240	84	12503	84	70	66	48
314307	6325	55	96	68	14711	16923	91	86	68
2054	91	6507	8386	10625	12635	14936	49	19224	95
804422	19	8478	95	50	83	17030	70	21131	23327
2107	36	33	98	10709	60	86	62	72	21237
864511	34	8628	19	97	15005	66	87	38	24
99	74	6615	69	10802	98	25	67	19318	46
22014608	34	77	10944	12772	43	17101	56	80	57
60	49	61	8774	60	12805	69	27	74	21316
2399	68	6700	99	76	8	15100	67	93	25
2404	98	30	8830	11008	53	26	17287	19436	52
114729	40	8912	40	61	53	17329	89	73	
17	45	6820	47	45	79	15226	38	95	21400
46	49	82	69	81	12915	88	17411	19512	3

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy

ma honor zawiadomić, że w dniu 4-ym Lipca r. b., t. j. w Niedzielę, zamierzona jest wycieczka statkiem parowym dla członków, ich rodzin i gości zaproszonych. Zapisy przyjmują się w kancelarii Towarzystwa, Miodowa nr. 15 (nowy) w godzinach wieczornych do dnia 1-go Lipca włącznie.

W razie niepogody wycieczka zostanie odłożona; o nowym terminie podane będzie specjalne ogłoszenie. (768)

77—Warszaw. fabr. wyrobów i opakowań blaszanych, Nowosielska 52, telefon 44, poleca wszelkie wyroby blaszane, a specjalnie opakowania blaszane i plakaty na blasze.

(668) ROLETY drelichowe, patyczkowe i kolorowe, oraz ZALUZJE drewniane i GZEMSY do firanek bardzo tanio poleca skład obić pap. Seweryna Mazur i S-ki, plac Teatralny.

— Kąpiele Djana, Prusznice (i dla dam) wanny, łaźnia. Chmielna 9—13, w niedzielę do godziny 1-ej. (2283)

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, iż w dniach 1 (13) lipca i następnych r. b. od godziny 11 zrana, w magazynie zalegających towarów na stacji Praga, sprzedawane będą przez publiczną licytację zalegające z lat 1882, 1883 i 1884 towary i bagaże, oraz różne przedmioty pozostawione przed 1-ym stycznia r. b. przez pasażerów na stacjach i w wagonach.

Szczegółowe wykazy przeznaczonych do sprzedaży przedmiotów i towarów przejrzeć można każdorazowo z wyjątkiem świąt w kancelariach naczelników stacji Mława, Warszawa, Praga, Lublin i Kowel. (730)

Zarząd drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej

podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w kwartale IV-ym r. z., a znalezione przez służbę teje drogi, odebrane być mogą po udowodnieniu własności od zawiadowcy stacji Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przelżenia u zawiadowców stacji Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.

Jeżeli po odbiór rzeczonych przedmiotów do dnia 1 (13) sierpnia b. r. nikt nie zgłosi się, takowe stosownie do paragrafu 40 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych sprzedane zostaną przez publiczną licytację. (732)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odechodzą	Przychodzą
	godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45 wiecz.	9 20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 35 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	11 13 rano	6 43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 38 wiecz.	4 53 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4 58 po poł.	8 58 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	10 53 rano
Osobowy	9 30 rano	8 12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4 — po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:		
Osobowy	6 40 rano	2 59 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 53 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolskiej:		
Osobowy	2 10 po poł.	7 24 rano
Osobowy	8 8 wiecz.	3 34 po p.

Pociągi spacerowe.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej: do Skierniewic stacji pośrednich w każdą niedzielę i dni świąteczne pociąg, wychodzący z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei bydgoskiej: do Ciechocinka po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei terespolskiej: do Mrozu oraz stacji i stanków pośrednich w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodzić zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Na kolei nadwiślańskiej: do Nowogeorgiewska i stacji pośrednich w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodzić zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

— Statki parowe Fajansa odchodzą: Pospieszny do Płocka i Włocławka codziennie o g. 6-ej zrana. — Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 1/4 zrana. — Zwyczajne do Wyszogrodu codziennie, o g. 3-ej po poł. — Z Nowo-Aleksandrji do Sankt-Peterburga co drugi dzień o g. 5 1/2 zrana.

Statki parowe „Mazur“ i „Krakus“

odchodzą do Płocka i Włocławka codziennie oprócz niedziel o godz. 8 min. 45 zrana, z Włocławka o g